

WPROWADZENIE

Debata nad celowością budowy oraz strukturą systemu Obrony Przeciwrakietowej (*Missile Defense*, MD) toczy się w Stanach Zjednoczonych od prawie pół wieku. Tarcza antyrakietowa jest – od chwili pojawienia się jej koncepcji – jednym z głównych punktów spornych debaty między demokratami a republikanami w Kongresie i amerykańskiej administracji. Zalicza się ona do najbardziej kontrowersyjnych kwestii w relacjach Waszyngtonu z innymi państwami, wpływając w znaczący sposób na kierunki amerykańskiej polistrategii oraz kształt stosunków z przyjaciółmi, partnerami i wrogami USA. Jednocześnie od połowy lat 50. XX w. Amerykanie przyznają pracom badawczym oraz programom implementującym kolejne koncepcje obrony przeciwrakietowej najwyższy priorytet, kładąc nacisk na rozwój w tym zakresie coraz bardziej zaawansowanej technologii oraz zapewniając w budżecie środki na wdrażanie systemu w długiej perspektywie czasowej.

Obronę przeciwrakietową można zdefiniować jako zespół sił, środków i działań, których zadaniem jest uniemożliwienie osiągnięcia celu przez rakiety balistyczne nieprzyjaciela. Jest ona częścią obrony powietrznej, zmierzającej do odparcia (nie dopuszczenia lub ograniczenia do minimum) ataku powietrznego przy użyciu przez agresora środków napadu powietrznego (m.in. strategicznego lotnictwa czy rakiet balistycznych). W działaniu każdego systemu obrony przeciwrakietowej można wyróżnić trzy fazy: (1) wykrycie, (2) śledzenie oraz identyfikację celów, a następnie (3) przechwycenie i zniszczenie obcej rakiety (lub ewentualnie zepchnięcie jej z właściwego toru lotu). Ważną rolę spełniają w nim zwłaszcza rakiety przechwytyjące, charakteryzujące się bardzo dużym przyspieszeniem oraz stałą gotowością bojową¹.

System obrony przeciwrakietowej może spełniać dwie funkcje. Po pierwsze, może być on elementem wzmacniająca, uwiarygodniająca odstraszanie. Dzięki niemu państwo zapewnia bezpieczeństwo swoim siłom odwetowym, co – w przypadku, gdyby zostało zaatakowane – umożliwi mu dokonanie retaliacji. Po drugie, obrona przeciwrakietowa może stanowić podstawę strategii opartej nie na odstraszaniu, ale na pewności obrony

przed atakiem raketowym. Tarcza ma więc uniemożliwić wrogim rakietom balistycznym rażenie terytorium państwa poprzez ich przechwycenie w czasie lotu oraz zapewnić możliwość odwetu siłom ofensywnym. Obrona przeciwraketowa może służyć do ochrony celów wojskowych i cywilnych.

W pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej Stany Zjednoczone cieszyły się bezpieczeństwem absolutnym, zapewnionym przez posiadanie monopolu na broń jądrową. Korzystne strategiczne położenie Amerykanów uległo diametralnej zmianie, gdy w dniu 29 sierpnia 1949 roku ZSRR dokonał pierwszej próby swojej bomby atomowej. Jednak do czasu pojawienia się rakiet balistycznych podstawowym nośnikiem broni nuklearnej były bombowce strategiczne. Mocarstwa jądrowe rozwijały głównie programy obrony powietrznej, które zakładały likwidację sił powietrznych agresora, by zmniejszyć skutki ewentualnego ataku jądrowego przy ich użyciu. Problem zagrożeń raketowych i obrony przeciwraketowej pojawił się więc dopiero w chwili skonstruowania rakiet balistycznych, zwłaszcza o zasięgu międzykontynentalnym (*Intercontinental Ballistic Missiles*, ICBMs). Warto wspomnieć, że idea zwalczania przez pociski przechwytyjące rakiet balistycznych w czasie ich lotu narodziła się w Wielkiej Brytanii w okresie II wojny światowej, w wyniku dokonanego przez hitlerowskie Niemcy przy użyciu rakiet typu V2 (*Vergeltung-2*) ostrzału raketowego Londynu, a później Brukseli, Paryża i Antwerpii. Prace nad tarczą przeciwraketową zostały podjęte jednak dopiero ponad dekadę później, gdy dwaj najwięksi wówczas wrogowie – Związek Radziecki i Stany Zjednoczone – przetestowali swoje rakiety dalekiego zasięgu. W sierpniu 1957 roku ZSRR dokonał próby rakiet typu R-7, która dwa miesiące później wyniosła na orbitę okołozemską pierwszego satelitę – *Sputnika*. Pierwsza amerykańska rakiet międzykontynentalna *Atlas* uzyskała zaś status operacyjny w 1959 roku.

Rakiet balistyczne szybko stały się pierwszorzędnym środkiem przeniesienia głowic atomowych, wpływając tym samym na redefinicję strategii odstraszania nuklearnego, opartej od początku lat 50. XX w. na „równowadze strachu”. Konieczne było bowiem zniechęcenie potencjalnego agresora do podjęcia ofensywy z bronią jądrową przy użyciu środków raketowych. Nieprzyjaciela trzeba było przekonać, że koszty potencjalnego ataku raketowego będą przewyższać korzyści; zastraszyć wroga, że istnieje ryzyko

1) *Encyklopedia Techniki Wojskowej*, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1978, hasło: obrona przeciwraketowa, obrona powietrzna.

totalnego jego unicestwienia w wyniku zmasowanego odwetu. Wraz z pojawieniem się w latach 60. doktryny wzajemnie zagwarantowanego zniszczenia (*Mutual Assured Destruction*, MAD) uznano, że obrona (siły defensywne) w erze nuklearnej nie może spełniać swojej funkcji efektywnie, a wobec tego należy skupić się na odstraszeniu poprzez rozbudowę strategicznych sił ofensywnych, dostosowanych do natychmiastowego ataku, przy wykorzystaniu elementu zaskoczenia. Nie porzucono jednak koncepcji obrony – stała się ona częścią nuklearnej strategii odstraszenia.

Problem rakiet balistycznych i obrony przeciwrakietowej pozostawał jednym z głównych punktów spornych w stosunkach między USA a ZSRR w okresie rywalizacji i konfrontacji zimnowojennej. Dynamiczny rozwój ofensywnych broni raketowych pociągnął za sobą konstrukcje coraz bardziej zaawansowanych środków przeciwrakietowych. Powstało tym samym przekonanie, że broń antyrakietowa może być niezwykle groźna. Jeśli bowiem państwo uzyska przewagę w obronie raketowej, będzie mogło bezkarnie zadać pierwszy cios (*first strike*) lub dokonać ataku wyprzedzającego (*preemptive attack*), a także będzie posiadało przewagę w zadaniu ciosu odwetowego (*second strike*). Budowane przez oba zimnowojenne mocarstwa strategie odstraszenia nuklearnego, oparte na wzajemnie zagwarantowanym zniszczeniu, stawały się zatem coraz bardziej bezużyteczne. Pojawiła się więc konieczność poddania prototypowych tarcz antyrakietowych negocjacji rozbrojeniowym. Na początku lat 70. oba państwa podpisały układ ABM (*Układ o ograniczeniu systemów obrony przeciwrakietowej*), który ograniczał ilość możliwych do zbudowania przez każdą ze stron systemów obrony przeciwrakietowej. Niewątpliwie rewolucyjne znacznie dla rozwoju tarczy antyrakietowej miały Gwiazdne Wojny, ogłoszone w latach 80. przez prezydenta USA Ronalda Reagana. Przyczyniły się one nie tylko do położenia podwalin pod współczesną amerykańską Obronę Przeciwrakietową, lecz również zapoczątkowały niezwykle dynamiczny rozwój technologii w tej dziedzinie, który po dziś dzień w dużym stopniu napędza amerykańską gospodarkę i naukę.

Rozpad ZSRR spowodował daleko idącą ewolucję środowiska bezpieczeństwa, choć nowy ład międzynarodowy – po raz pierwszy od wieków – ukształtował się w sposób pokojowy. Wywołane upadkiem świata dwublokowego zmiany w systemie bezpieczeństwa, których największym przejawem było pojawienie się tzw. asymetrycznych zagrożeń (zwłaszcza możliwości ataku terrorystycznego przy użyciu broni atomowej, biologicznej i chemicznej), nie położyły jednak kresu systemom obrony przeciwrakietowej. Koncepcja tarczy przed napadem przy użyciu rakiet balistycznych

przetrwała rozpad układu zimnowojennego i pozostaje do dziś – podobnie jak strategia odstraszania – chyba najlepiej widocznym reliktem minionej epoki. Choć stosunki między Waszyngtonem a Moskwą uległy znacznej poprawie, a oba państwa zrezygnowały z utrzymywania w pełnej gotowości rakiet wymierzonych przeciwko byłemu wrogowi, okazało się, że broń raketowa – zwłaszcza dalekiego zasięgu – stała się niezwykle pożądana przez liczną grupę państw (m.in. Izrael, Iran, Indie, Pakistan, Korea Płn. czy Arabia Saudyjska), nie będących stałymi członkami Rady Bezpieczeństwa ONZ. Stany Zjednoczone odkryły w tarczy, która w wersji Gwiezdných Wojen „rzuciła ZSRR na kolana” i doprowadziła go do wycieńczenia gospodarczego i finansowego, dogodny instrument obrony i umacniania swej mocarstwowej pozycji w nowym – jednobiegunowym – świecie, na płaszczyźnie polityczno-wojskowej, technicznej i gospodarczej.

Postępująca w szybkim tempie proliferacja technologii jądrowej i raketowej do państw kontestujących porządek w ich otoczeniu regionalnym – czy szerzej, ład globalny – sprawiła, że problem obrony przeciwraketowej powrócił ponownie w latach 90. do debaty strategicznej na arenie międzynarodowej, zwłaszcza w stosunkach transatlantyckich. W debacie tej pojawiły się dwie koncepcje rozwiązania problemu potencjalnych zagrożeń i wyzwań dla bezpieczeństwa, stwarzanych przez rakiety balistyczne. Pierwsza z nich stawia na rozwiązanie multilateralne w zakresie międzynarodowej kontroli rozwoju programów raketowych i eksportu środków balistycznych lub ich technologii do innych państw. Takim mechanizmem jest przykładowo ogłoszona w 2003 roku przez prezydenta G. W. Busha tzw. Inicjatywa Krakowska (*Proliferation Security Initiative*, PSI)². Drugim

2) Inicjatywa na rzecz przeciwdziałania proliferacji broni masowego rażenia (PSI) została ogłoszona w dniu 31 maja 2003 roku podczas wizyty prezydenta G. W. Busha w Krakowie. Celem inicjatywy jest utrudnienie nielegalnego obrotu bronią masowego rażenia (BMR), środkami jej przenoszenia oraz materiałami i technologiami do jej produkcji. Państwa uczestniczące w PSI rozwijają współpracę w zakresie operacji zatrzymywania nielegalnych ładunków transportowanych drogą morską, lotniczą lub lądową, wymiany informacji o podejrzanych działaniach związanych z proliferacją BMR oraz wzmocnienia krajowych mechanizmów ochronnych w tej dziedzinie. Inicjatywa jest więc wymierzona przede wszystkim w państwa podejrzane o posiadanie i/lub rozprzestrzenianie BMR (np. Iran, Korea Płn., czy Syria). PSI zorganizowana jest na zasadzie „koalicji chętnych”. Każde państwo uczestniczące realizuje jej cele w zależności od swoich możliwości i zgodnie z własną oceną zagrożeń dla bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego. W pracach PSI na stałe uczestniczy 19 państw, jednak sama Inicjatywa cieszy się poparciem około 80 krajów oraz UE i NATO.

podejściem do rozwiązania problemu rozprzestrzeniania broni masowego rażenia i środków jej przenoszenia stała się amerykańska tarcza antyrakietowa, która początkowo miała obejmować jedynie Stany Zjednoczone, a potem została rozciągnięta na ich „sojuszników i przyjaciół”. W Waszyngtonie dość szybko zwyciężyło przekonanie, że międzynarodowe reżimy nieproliferycyjne nie są w stanie zahamować procesu proliferacji rakiet balistycznych, tym bardziej, że do tego zjawiska przyczyniają się dwaj stali członkowie Rady Bezpieczeństwa ONZ – Rosja i Chiny.

Rok 1989 otworzył nowy etap w nowożytnej historii Polski, w którym musiała ona zmierzyć się z nowymi wyzwaniem i zagrożeniami dla bezpieczeństwa narodowego. Choć lata 90. zostały zdominowane problematyką bezpieczeństwa europejskiego i transatlantyckiego, Polska od chwili rozpadu systemu dwublokowego dostrzegła negatywne procesy o charakterze globalnym, jakie ujawniły się w postzimnowojennym ładzie międzynarodowym. Polska percepcja zagrożenia bezpieczeństwa państwa atakiem przy użyciu rakiet balistycznych została najpełniej wyłożona w Strategii Bezpieczeństwa Narodowego RP, opublikowanej w dniu 22 lipca 2003 roku. Stwierdza się w niej, że: *„Zagrożeniem dla poszczególnych państw, całych regionów, a także – w szczególnych okolicznościach – całego układu globalnego stała się niekontrolowana proliferacja broni masowego rażenia oraz środków jej przenoszenia. Nadal prowadzone są w kilku państwach programy zmierzające do stworzenia potencjału broni masowego rażenia oraz programy systemów rakietowych, które sprawiają, że terytorium Polski może znaleźć się w najbliższych latach w zasięgu rakiet balistycznych spoza Europy. Zagrożenie to wzrasta ze względu na coraz bardziej realną możliwość wejścia w posiadanie tego rodzaju broni i środków jej przenoszenia przez organizacje terrorystyczne oraz przestępcze”*. Takie postrzeganie problematyki proliferacji broni masowego rażenia oraz środków rakietowych, obok percepcji wielu innych problemów polskiej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa (zwłaszcza w odniesieniu do stosunków ze Stanami Zjednoczonymi) w ubiegłym piętnastoleciu, niewątpliwie wpłynęło na stanowisko Warszawy wobec amerykańskiej tarczy antyrakietowej.

Rozmowy na temat uczestnictwa Polski w amerykańskiej Obronie Przeciwrakietowej prowadzone są od 2003 roku, choć już w 2001 roku³ pojawiły się pewne deklaracje Warszawy co do chęci wzięcia udziału w tym przedsięwzięciu. Warto zaznaczyć, że w dniu 20 grudnia 2004 roku Prezes Rady Ministrów, Marek Belka, wydał zarządzenie nr 117 o powołaniu międzyresortowego zespołu do spraw udziału RP w Systemie Obrony Przeciwrakietowej.

kietowej. Zespół jest organem pomocniczym premiera. W lutym 2005 roku minister spraw zagranicznych A. D. Rotfeld podpisał zarządzenie w sprawie powołania zespołu resortowego w MSZ w tej sprawie. Podobny zespół powstał w MON. Na przełomie marca i kwietnia 2006 roku Amerykanie zwrócili się z zapytaniem, czy Warszawa jest zainteresowana rozmowami nad dwustronną współpracą w dziedzinie obrony przeciwrakietowej. Odpowiedź Polski była pozytywna, stąd od kwietnia do lipca 2006 roku trwały rozmowy wyjaśniające, dotyczące różnych aspektów funkcjonowania systemu MD. Równoległe do nich odbywały się rozmowy na temat aspektów wojskowych uczestnictwa w tarczy oraz inspekcje wojskowych z USA na terytorium Polski, których celem było znalezienie potencjalnego miejsca pod lokalizację bazy. Ostateczna decyzja co do wyboru przez USA państwa dyslokacji któregoś z komponentów MD, zostanie podjęta przez Pentagon i Departament Stanu, a następnie przedłożona prezydentowi G. W. Bushowi. Zapadnie ona zapewne na początku przyszłego roku. Jeśli Amerykanie postawią na Polskę, a ta odpowie pozytywnie, dopiero wówczas nastąpi etap właściwych negocjacji, w których Waszyngton przedstawi konkretną ofertę, a Warszawa swoje propozycje i warunki.

Chociaż o budowie elementów tarczy w Europie mówi się już od 2001 roku, dopiero w ciągu ubiegłych kilku miesięcy, zwłaszcza na łamach prasy i podczas różnych konferencji, rozgorzała debata publiczna nad potencjalnymi negatywnymi i pozytywnymi konsekwencjami ewentualnego uczestnictwa Polski w tym projekcie. To, co jest w niej zaskakujące, to niestety niski poziom wiedzy na temat systemu MD. Wydaje się, że problematyka tarczy antyrakietowej stanowi jakąś „wiedzę tajemną”, zrozumiałą jedynie dla niewielkiego grona ekspertów z instytucji publicznych, zajmujących się od dawna MD i kilku publicystów. Brak zrozumienia, czym w ogóle jest amerykańska Obrona Przeciwrakietowa, jakie cele przyświecają jej twórcom, a przede wszystkim – do czego służą poszczególne elementy systemu sprawia, że liczne argumenty (pseudoargumenty) powtarzane przez jej przeciwników, jak i zwolenników, pozbawione są merytorycznych podstaw, często są nielogiczne, a czasem wręcz absurdalne. Równie głęboką obawę budzi nieznanostwo polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Stanów

3) Zob. m.in. wypowiedzi byłego ministra obrony narodowej, Bronisława Komorowskiego, dla „Rzeczpospolitej” z dnia 17 maja 2001 roku i byłego szefa BBN, Marka Siwca, dla „Gazety Wyborczej” z dnia 18 maja 2001 roku.

Zjednoczonych w okresie postzimnowojennym, co powoduje, że dyskusja na poziomie strategicznym – jeśli chodzi o konsekwencje wejścia Polski do MD w perspektywie długoterminowej – jest znacznie ograniczona.

Dlatego celem niniejszej pracy jest przedstawienie genezy oraz koncepcji współczesnego amerykańskiego systemu Obrony Przeciwrakietowej, w tym celów jego rozbudowy w granicach Stanów Zjednoczonych, a także poza nimi oraz zarys stosunku wybranych państw do tarczy, zwłaszcza najbliższych partnerów i sąsiadów Polski. Zadaniem postawionym w pracy jest również próba zarysowania niezwykle skomplikowanej i złożonej strony technicznej MD – jej głównych elementów składowych i podsystemów, istoty funkcjonowania poszczególnych komponentów, jak i całej tarczy oraz przeszkód, które sprawiają, że nie posiada ona dotychczas pełni zdolności operacyjnych. Najważniejszym jednak celem niniejszej pracy jest próba zdefiniowania miejsca i roli, jaką Polska może w przyszłości odgrywać w systemie MD, a tym samym pozytywnych i negatywnych implikacji, które mogą wyniknąć dla jej bezpieczeństwa, jeśli zdecyduje się ona wejść pod amerykański parasol antyrakietowy. Celem autora pracy nie jest natomiast opowiedzenie się „za” lub „przeciw” takiemu zaangażowaniu.

Problematyka amerykańskiej obrony przeciwrakietowej, choć jest obecna od niemal półwiecza – jeśli za jej początek przyjmiemy się dokonany w 1957 roku test radzieckiej rakiety dalekiego zasięgu R-7 – została dotychczas zgłębniona w sposób fragmentaryczny. Zauważalny jest przede wszystkim brak całościowych opracowań w tej materii, a jeśli już istnieją – brak ich uaktualnionych wersji. Dominującym podejściem badawczym do MD jest skupianie się przez analityków na wybranych aspektach tarczy lub jej rozwoju na krótkim odcinku czasowym. Niewątpliwie wynika to ze złożoności samej problematyki obrony przeciwrakietowej, jak również konieczności uwzględnienia przy jej naświetlaniu niezwykle szerokiego spektrum zagadnień z zakresu strategii bezpieczeństwa i obrony, gospodarki, nauki i techniki w poszczególnych etapach powstawania systemu. Trudno jest również doszukać się fachowych opracowań z zakresu potencjalnych skutków implementacji współczesnej koncepcji MD, tak dla bezpieczeństwa narodowego USA, jak i bezpieczeństwa międzynarodowego na płaszczyźnie politycznej, wojskowej i ekonomicznej.

Niezwykle pomocnymi w napisaniu pierwszego i drugiego rozdziału niniejszej pracy były polskie publikacje: Marcina Kaczmarek – *Obrona przeciwrakietowa Stanów Zjednoczonych i jej implikacje międzynarodowe* (Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2004), Piotra Pacholskiego – *Prolifercja rakiet balistycznych i rozwój systemów obrony przeciwrakietowej* (Agencja Wydawnicza ARG1 s.c., Warszawa 2004) oraz *System obrony przeciwraka-*

kietowej – rozwój i znaczenie (Wydawnictwo Adam Marszałek, Warszawa 2003), jak również Mieczysława Maleca, Pawła Durysa i Piotra Pacholskiego – *NMD. Amerykański program obrony przeciwrakietowej* (Wydawnictwo Adam Marszałek, Warszawa-Toruń 2001). Podstawę źródłową dla przedstawienia problematyki poszczególnych komponentów MD, w tym aktualnego stanu prac nad systemem oraz perspektyw uzyskania przez niego zdolności operacyjnej, a także zasad funkcjonowania tarczy, stanowiły informacje internetowe, znajdujące się zarówno na oficjalnych stronach amerykańskiej administracji (zwłaszcza Agencji Obrony Przeciwrakietowej), jak i wielu światowych ośrodków badawczo-naukowych, zajmujących się problematyką proliferacji broni rakietowych i masowego rażenia oraz śledzeniem problematyki MD. W analizie potencjalnych skutków dla bezpieczeństwa Polski, które mogą być następstwem jej uczestnictwa w tarczy, niezwykle pomocne okazały się liczne w ostatnim półroczu artykuły w polskich czasopismach fachowych oraz cytowane na łamach prasy wypowiedzi ekspertów z zakresu problematyki obrony przeciwrakietowej.